

Orange

Crush 12 PLN

Crush 20

Crush 20RT

Crush 35RT

TESTOWAŁ: MIKOŁAJ SŁUŻEWSKI ZDJĘCIA:

SOLIDNA METALOWA KRATA OD FRONTU CHRONI GŁOŚNIKI I IDEALNIE WPASOWUJE SIĘ W MILITARNY WYGLĄD WERSJI WYKOŃCZENIOWEJ CAMO

SOLIDNA METALOWA KRATA OD FRONTU CHRONI GŁOŚNIKI I IDEALNIE WPASOWUJE SIĘ W MILITARNY WYGLĄD WERSJI WYKOŃCZENIOWEJ CAMO

SOLIDNA METALOWA KRATA OD FRONTU CHRONI GŁOŚNIKI I IDEALNIE WPASOWUJE SIĘ W MILITARNY WYGLĄD WERSJI WYKOŃCZENIOWEJ CAMO



Kompaktowe i przystępne cenowo wzmacniacze, idealne na początek przygody z gitarą. Urokliwe pod względem brzmienia i ogólnego designu, doskonale wpisują się w wieloletni dorobek brytyjskiej marki Orange.

Przez dziesięć lat istnienia magazynu TopGuitar nie słyszeliśmy jeszcze wzmacniacza Orange, który brzmiałby kiepsko lub niewart byłby swojej ceny. Lampowe heady i combo tej firmy to absolutnie zawodowa półka – zawsze stają na wysokości zadania, dostarczając niezmiennie wyśmienite, pierwotne brzmienie gitary elektrycznej. Do testów otrzymaliśmy tym razem tranzystorowe wzmacniacze z serii Crush, która wedle słów producenta ma na nowo zdefiniować pojęcie „piecyk

do ćwiczeń”. Czas podwinąć rękawy i wystawić prawdziwość tego hasła na próbę!

CRUSH 12

Najmniejszy przedstawiciel całej serii – mniejszy od niego jest już tylko model Micro Crush Pix zasilany bateriami, który można rozpatrywać w charakterze gitarowej pierwszej pomocy w podróży lub na biwaku – o mocy 12 W, wyposażony w głośnik o średnicy 6". Jak na małe i proste combo, mające zapewnić podstawowe funkcje, zaskakuje rozbudowaną korekcją (osobna regulacja pasm niskich, środkowych i wysokich) oraz zastosowaniem oddzielnej regulacji głośności końcowej (volume) i wzmocnienia na wejściu (gain) z dodatkową regulacją siły przesterowania sygnału (overdrive). Dzięki temu mamy tu namiastkę kształtowania sygnału, podobnie jak to przebiega w konstrukcjach lampowych.

Brzmienia czyste Crush 12 są niebywale ciepłe, miękkie i plastyczne, biorąc pod uwagę tranzystorowy układ wzmacniacza, a dzięki świetnie dobranemu głośnikowi i konstrukcji kolumny udało się z bardzo niewielkiej obudowy uzyskać dźwięk nadspodziewanie gruby i treściwy. Korekcja barwy działa dość subtelnie, bez drastycznych zmian tonalności, pozwalając dostoić wzmacniacz pod gitarę, na jakiej gramy, bez obaw o przesadę w którymś z regulowanych pasm. Crush 12 najciekawiej wypada w ustawieniach czystych i półprzesterowanych, świetnie nadających się do bluesa, jazzu (tak!) i umiarkowanego rocka. Zapas przesteru jest tu jednak duży i choć w klimatach nowoczesnego metalu wzmacniacz ten mógłby się nie sprawdzić, to już lekka stonerka czy też klasyczne, nieokresane riffy w duchu starego Black Sabbath wypadają tu bardzo przekonująco. Miłym i bardzo przydatnym dodatkiem jest wyjście słuchawkowe (duży jack) z emulacją kolumny, dzięki któremu grać możemy nawet wtedy, gdy inni niekoniecznie chcą nas słuchać.

// Przez dziesięć lat istnienia magazynu TopGuitar nie słyszeliśmy jeszcze wzmacniacza Orange, który brzmiałby kiepsko lub niewart byłby swojej ceny. Lampowe heady i combo tej firmy to absolutnie zawodowa półka – zawsze stają na wysokości zadania, dostarczając niezmiennie wyśmienite, pierwotne brzmienie gitary elektrycznej.

CRUSH 20/20RT

Model środkowy występuje w dwóch odmianach. Zwykła dwudziestka to po prostu dwa kanały, czysty i brudny, z oddzielną regulacją głośności (oraz przesterowania dla tego drugiego) i wspólną, trójpasmową korekcją barwy. Brzmienia czyste są bardzo organiczne, reprezentując wysoki poziom czułości na szczegóły artykulacyjne, a moc 20 W, większy głośnik (8") i większa obudowa pozwalają wzmacniaczowi lepiej „oddychać”. Trzeba tutaj dodać, że Crush 20 może być naprawdę głośny jak na warunki domowe. Z tego też względu znakomicie prezentuje się w klimatach mocniejszych – kanał



MODEL CRUSH 20RT ROZSZERZONY ZOSTAŁ O POGŁOS (R JAK REVERB) ORAZ STROIK (T JAK TUNER). DODANIE POGŁOSU DOSKONAŁE WZBOGACA I UZUPEŁNIA BRZMIENIE TEGO WZMACNIACZA.

przesterowany pokazuje charakterystyczny dla Orange, rockowy pazur, a w bardziej odważnych ustawieniach gałki gain pozwala na granie naprawdę ostrych rzeczy (kto słyszał model Tiny Terror w wersji sygnowanej przez Jima Roota, ten wie, w jakim kierunku tutaj zmierzamy). Przestery Crush 20 są bardzo soczyste, autentycznie przypominając charakter jego lampowych braci. Doskonała dynamika uwydatnia się, gdy przy średnim poziomie przesterowania odpuścimy trochę z siłą kostkowania i delikatnie ściszymy gitarę – wtedy możemy zejść do dźwięków całkowicie czystych, by za chwilę mocniej przyłożyć w struny i wydobyć z pieca przyjemne charczenie. Czyż to nie jak gra na prawdziwej lampie?

SPRZĘT DOSTARCZYŁ:

Arcade Audio
tel. 12 420 63 00
info@arcadeaudio.pl
www.arcadeaudio.pl

STRONA PRODUCENTA:

<https://orangeamps.com>

OPIS

Tranzystorowe wzmacniacze gitarowe typu combo o kompaktowych rozmiarach, oferujące brzmienia czyste i przesterowane ze wspólną korekcją barwy.

CENA

Crush 12 –
Crush 20 –
Crush 20RT –
Crush 35RT –

Model Crush 20RT rozszerzony został o pogłos (R jak reverb) oraz stroik (T jak tuner). Dodanie pogłosu doskonale wzbogaca i uzupełnia brzmienie tego wzmacniacza, którego dźwięk staje się jeszcze bardziej inspirujący, ale też bardziej wszechstronny. Poza tym nie musimy kupować osobnej kostki podłogowej, by uzyskać klimatyczne, przestrzenne efekty. Pewną oszczędność pieniędzy, przestrzeni oraz czasu potrzebnego na nastrojenie instrumentu zewnętrznym stroikiem zapewni nam tuner wbudowany w górny panel wzmacniacza – wygodniej już być nie może! Oba modele mają również wyjście słuchawkowe, ale do tego także wejście aux, do którego podłączamy zewnętrzne źródło dźwięku celem grania z ulubionymi artystami, improwizowania do podkładów lub występowania z półplaybackiem. Ponadto na panelu tylnym znajdziemy wejście na opcjonalny footswitch do szybkiego przełączania pomiędzy kanałami podczas gry.

CRUSH 35RT

Największy model Crush o mocy 35 i głośniku 10" ma identyczny układ preampu i te same funkcje co Crush 20RT, oferując dokładnie takie same możliwości brzmieniowe co mniejszy braciśzek. Jest jednak mocniejszy i głośniejszy, swobodnie pokrywając dźwiękiem większą przestrzeń. Takie combo nadaje się już na regularne próby i mniejsze koncerty w kameralnym składzie, gdzie bębniarz nie tłucze zza głowy, a celem gitar nie jest wbicie słuchacza w ziemię, tylko wpasowanie się w szersze spektrum instrumentów i stworzenie wraz z nimi solidnej podstawy dla wokalu. Elementem rozszerzającym zastosowanie Crush 35RT w stosunku do reszty czeready oraz potwierdzającym jego sceniczne przeznaczenie są gniazda

PODOBNE PRODUKTY CRUSH PRO CR60C/CR120C/CR120H

Jeśli zamierzamy narobić naprawdę dużego hałasu, powinniśmy zastanowić się nad zakupem któregoś z modeli Crush Pro o mocy 60 lub 120 W, z jednym lub dwoma głośnikami 12". Dostępny również head CR120H.



pętle efektów na tylnym panelu, zaraz obok wejścia footswitcha.

PODSUMOWANIE

Ciesz się faktem, że firma Orange z tak dużą dbałością podchodzi nawet do sprzętu z niższej półki cenowej, by nawet początkujący mogli cieszyć się dobrą jakością brzmieniem w warunkach domowych. Zaryzykuję twierdzenie, że w kategorii małych, ćwiczebnych piecyków modele z serii Crush nie mają sobie równych. Gdybym teraz rozpoczął przygodę z gitarą elektryczną, propozycja Orange w tym zakresie byłaby na pierwszym miejscu listy sprzętu do sprawdzenia. Dodam tylko, że combo z serii Crush dostępne są zarówno w wersji pomarańczowej, jak i czarnej. ▀

CRUSH 12, JAK NA MAŁE I PROSTE COMBO, MAJĄCE ZAPEWNIĆ PODSTAWOWE FUNKCJE, ZASKAKUJE ROZBUDOWANĄ KOREKCJĄ.

